

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, piątek 9 czerwca 1933 r.

Nr. 130

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a projekt paktu 4-ch. — Polska a Niemcy. — Polska a Austria. — Polska a Gdańsk. — **Zagadnienia ogólne:** Konferencja rolnicza w Bukareszcie. Mała Ententa. — Sytuacja polityczna w Niemczech. Sprawa mniejszości. — Międzynarodowe sprawy gospodarcze. — Litwa a Niemcy.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PROJEKT PAKTU 4-CH.

Vossische Ztg. 8.VI pisze, że przystąpienie Niemiec do paktu czterech jest dowodem ich pokojowości, a jeżeli sprawa równouprawnienia nie znalazła w pakcie wyraźnego określenia, pochodzi to stąd, iż w grudniu zeszłego roku została ona przez mocarstwa uznana i rozumie się samo przez się, że to pozostaje ważne. Dziennik podkreśla, że powstanie paktu zawdzięcza się Mussoliniemu i jego zawarcie sprowadzi ogólne odprężenie.

Dziennik zaznacza, że główną opozycję przeciw paktowi ujawnia Polska, lecz dla uzasadnienia swego stanowiska może ona przytoczyć tylko słabe rzeczowe argumenty; głównie chodzi jej o względy prestiżowe, gdyż nie może znieść, iż t. zw. mocarstwa porozumiewają się bez jej udziału. Polska chce, aby traktowano ją jako mocarstwo i jest rozczarowana, gdy to nie zawsze się udaje. Byłoby jednak błędem, zdaniem dziennika, sądzić, iż niezadowolenie Polski z paktu czterech wypływa z obawy przed rewizją traktatów, która w pakcie czterech nie może mieć swego źródła.

Deutsche Tageszeitung 8.VI w art. wst. pisze, że nie należy przeczyć, iż parafowany pakt czterech mocarstw posiada także dobre strony. Niemcy muszą przede wszystkim na to liczyć, że stworzenie platformy dla porozumienia się czterech mocarstw europejskich musi przynieść korzyści sprawie pokoju. Pojęcie solidarności europejskiej nie wszędzie jeszcze przeniknęło, lecz jednolita postawa czterech miarodajnych państw będzie miała w każdym razie tyle doniosłości, iż zahamuje zbyt jaskrawe wystąpienia przeciw solidarności. W tem przeświadczeniu rząd niemiecki zgodził się na pakt czterech.

Journal des Débats 8.VI zamieszcza art. Pierre Bernus'a p. n. „Le flottement de la politique française”. Autor zaznacza w związku z parafowaniem przez Francję paktu czterech, że pomimo, iż prasa półurzędowa uważa ogólnie, iż pakt nie przedstawia żadnego

niebezpieczeństwa, to jednak — rzuciwszy tylko okiem na treść artykułów paktu — można się przekonać, iż takie zapatrywanie jest zupełnie mylne. Bernus twierdzi, iż Daladier kładzie Francji postronkę na szyję, trochę obecnie łagodniejszy, ale jednak jest to postronka. Autor stwierdza, że najbardziej niebezpieczny jest art. 2-gi, odnoszący się do paragrafów: 10, 16 i 19 paktu L. N.; w tym artykule Francja wyraża swą zgodę na szybką rewizję traktatów. Daladier wie lepiej, niż ktokolwiek inny, że w ten sposób doprowadzi się w krótkim czasie do wojny. Widoczna jest zatem niejasność i zupełna sprzeczność w polityce Francji, która przed kilku dniami oświadczyła Małej Entencie o zupełnym zabezpieczeniu jej przeciwko rewizji traktatów.

Nie wchodząc w szczegółowe rozpatrywanie paktu, należy zaznaczyć — pisze Bernus — iż również art. 3 i 4-ty nie są zadowalające ze względu na to, iż mowa jest tam o zobowiązaniu się sygnatarjuszy do poczynienia wszelkich wysiłków dla zapewnienia powodzenia konferencji rozbrojeniowej i że zgadzają się oni rozpatrzyć na nowo kwestję, będące w zawieszeniu. Można się w tem dopatrywać utworzenia się dyrektorjatu wielkiej czwórki, przeciw czemu — co jest zupełnie zrozumiałe — Polska opowiada. Autor cytuje w tej kwestji opinię „Gazety Polskiej”.

Bernus konkluduje, iż rząd francuski nie zajmuje stanowiska zdecydowanego i nie dwuznacznego, tak w sprawie paktu jak i w sprawie rozbrojenia, — zdradza interesy pokoju, zniechęca przyjaciół Francji i doprowadza ją do izolacji.

Le Temps 8.VI w koresp. z Warszawy pisze, że w tutejszych kołach politycznych podkreślają, iż stanowisko Polski w sprawie paktu czterech pomimo zmian tekstu i zgody Francji nie uległo zmianie; i Polska nadal jest przeciwna powstaniu dyrektorjatu kilku państw. Dziennik wskazuje, że niektóre pisma opozycyjne wyrażają obawy, że Polska może zostać odosobniona szczególnie po wyjaśnieniu stanowiska Małej Ententy.

Le Temps 8.VI w art. wst. pisze, że pakt czterech w swej ostatecznej formie jest pozbawiony ostrza przeciw innym państwom lub grupom państw i będzie stanowił nowe wydarzenie w polityce europejskiej. Można spodziewać się, że ta próba współpracy, podjęta w chwili wielkiego zachmurzenia się horyzontu Europy, zapewne pozwoli znaleźć i wytworzyć atmosferę wzajemnego zaufania, które napróżno starano się wytworzyć przy pomocy innych metod.

La République 8.VI (w art. Roberta Lang'a) twierdzi, iż najistotniejszą wartością paktu 4-ch jest uniemożliwienie Niemcom prowadzenia polityki odosobnionej, co byłoby największym niebezpieczeństwem dla pokoju. Drugą wartością paktu jest nowa formuła, określająca stały udział Wielkiej Brytanii w sprawach europejskich, a trzecią — odprężenie stosunków francusko - włoskich, co w przyszłości może mieć poważny wpływ na bieg wypadków światowych. Członkowie Małej Ententy zrozumieli to. Lang wyraża zdziwienie, że Polska jednak tego nie zrozumiała; Autor podkreślając swą gorącą przyjaźń dla Polski, przypomina rozmowę, jaką miał z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Zaleskim i ówczesnym podsekretarzem stanu p. Beckiem. Obydwaj, według p. Lang'a, wypowiedzieli się za koniecznością poprawy stosunków francusko - włoskich, co miałoby wielkie znaczenie dla pokoju europejskiego.

Cuvariantul 8.VI wyraża w art. wst. zaniepokojenie z powodu paktu 4-ch mocarstw, twierdząc, że wbrew uspokajającym oświadczeniom trzech ministrów M. Ententy pakt ten jest groźny. Jest to, bowiem porozumienie, w którym trzy państwa będą dążyły do zmiany stref wpływów w Europie środkowej, za zgodą Francji, lub przeciw niej. I dlatego Polska konsekwentnie opiera się uznaniu paktu. Należałoby się więc sprzeciwić paktowi w obawie, by państwa M. Ententy nie stały się przedmiotem wymiany jak mandaty kolonialne.

Universul 7.VI w kor. z Londynu pisze, że ostrze paktu 4-ch mocarstw w ostatniej redakcji zostało stępione, tak że pozostała tylko strona zewnętrzna, konieczna do ocalenia powagi twórców. Rewizja postanowień terytorjalnych nie jest już głównym celem paktu. Jest to skutek oporu Małej Ententy i Polski, które przysłużyły się Europie przez usunięcie groźby dyrektorjatu. Zarazem państwa te obroniły Francję od potrzeby przeciwstawienia się Anglii. Francji groziła bowiem opieka dyrektorjatu i oddzielenie jej od sprzymierzeńców, którzy jej oddali usługi, a mogą oddać jeszcze większe. Nie mogła zaś Francja pozostać poza paktem, gdyż oznaczałoby to osamotnienie, korzystne dla obozu rewizjonistycznego. W każdym razie jednak pakt jest objawem choroby, która jest dążeniem do zadowolenia Niemiec, czemu Polska tylko przeciwstawia się konsekwentnie. Choroba ta grozi i nadal.

Neue Freie Presse 7.VI w depeszy swego koresp. z Warszawy donosi o przyjeździe reprezentacji rady miejskiej Paryża i o oświadczeniu jej prezesa bar. Fontenay, wypowiedzianem do przedstawicieli prasy polskiej w sprawie stos. polsko-francuskich. Korespondent zaznacza, że to oświadczenie jednak nie wpłynie uspokajająco na opinię publiczną polską. W d. c. zacytowana jest opinia „Gazety Polskiej” w sprawie parafowania paktu 4-ch.

Poslednija Nowosti 7.VI w doniesieniu z Warszawy twierdzą, że decyzja rządu francusk. parafowania paktu 4-ch mocarstw nie wywrze żadnego wpływu na dotychczasowe stanowisko Polski.

POLSKA A NIEMCY.

Prawda 8.VI w dziale tak. zw. instrukcyj dla agitatorów zamieszcza artykuł p. n. „Co to jest polski korytarz i dlaczego toczy się o niego walka pomiędzy imperjalistami niemieckimi a polskimi”. Artykuł dość obiektywnie ujmuje polski punkt widzenia (prawa historyczne, większość polska, konieczność dostępu do morza), przedstawiając również punkt widzenia Niemiec. Obszernie oświetlone jest zagadnienie Gdańska.

Pismo twierdzi, że wskutek związku gospodarczego z Polską, Gdańsk z 13-go portu nad Bałtykiem stał się 3-im. Również dodatnio scharakteryzowany jest rozwój Gdyni. Artykuł z drugiej strony insynuuje, że Polska nie jest zadowolona z obecnej sytuacji w Gdańsku i że „najgorliwsi imperjaliści żądają całkowitej inkorporacji Gdańska do Polski”. Jednocześnie podkreślone są wysiłki Niemiec, aby po zwycięstwie wyborczym hitlerowców wcielić Gdańsk do Rzeszy. W zakończeniu „Prawda” wskazuje na ostre napięcie stosunków polsko - niemieckich, wzywając do zwrócenia baczonej uwagi na plany układane przez angielskie koła reakcyjne w czasie ostatniego pobytu Rosenberga w Londynie, aby konflikt polsko - niemiecki załatwić kosztem Z. S. R. R.

W końcu pismo dochodzi do stereotypowego wniosku, że „dla mas pracujących korytarza polskiego władza imperjalistów polskich czy faszystów niemieckich jest jednakowo nie do zniesienia”.

POLSKA A AUSTRJA.

Neue Freie Presse 8.VI donosi, że rokowania handlowe polsko-austrjackie będą w najbliższych dniach ukończone. Sfinalizowanie umowy nastąpi dopiero w Londynie przez posła austriackiego Schüllera i dyr. dep. Ministerstwa Przemysłu i Handlu Sokołowskiego. Dziennik sądzi, że rokowania te nie napotkają na trudności i że będą miały przebieg gładki.

POLSKA A GDAŃSK.

Arbeiter Ztg. 8.VI przedstawia sytuację w Gdańsku po wyborach jako krytyczną. Tak pod względem wewnętrznym - politycznym, jak też i pod względem polityki zagranicznej zanosi się w Gdańsku na katastrofę. Rząd narodowo - socjalistyczny szykuje się do objęcia władzy w Gdańsku. Gdańsk ma się stać nowym terenem dla eksperymentów faszystowskich. Miasto jest przepełnione materiałem palnym. Bojówki narodowo - socjalistyczne otrzymały niedawno znaczne posiłki z Rzeszy. W koszarach gdańskich obozują oddziały szturmowe z Berlina, wschodnich Prus i Bawarii. W kołach narodowo - socjalistycznych kursują listy z nazwiskami funkcjonariuszów lewicowych, którzy mają być aresztowani. Ludność Gdańska oczekuje pomocy od Ligi Narodów, która na podstawie statutu W. M. Gdańska czuwa nad utrzymaniem konstytucji gdańskiej i zabezpieczeniem spokoju i porządku w obrębie Wolnego Miasta. Narodowi socjaliści zdają sobie sprawę również z tego, że ich polityka w Gdańsku śledzona jest przez całą Europę. Z tego powodu składają obecnie przed objęciem władzy liczne deklaracje, w których zapewniają o swych dążeniach do praworządności i lojalności wobec konstytucji. Wartość tych zapewnienia jest jednak tak samo wątpliwa jak ich oświadczenia, że pragną żyć w pokoju z Polską i że będą respektowali prawa mniejszości polskiej w Gdańsku. Hitlerowcy puszczała w świat niejedno już takie zapewnienie, co im nie przeszkadzało naruszać codziennie ustawy i konstytucję, napadać na Żydów i Polaków, znęcać się nad robotnikami i demolować mieszkania robotnicze. Działalność hitlerowców w Gdańsku oznaczała zawsze niepo-

kój, morderstwa i coraz to nowe konflikty z Polską, bez której Gdańsk pod względem gospodarczym istnieć nie jest w stanie. Każde wstrząśnienie życia państwowego w Gdańsku może wywołać najpoważniej-

sze konflikty europejskie, a każda iskra, rzucona w gdańską beczkę prochu, wywołać może pożar powszechny. Z tego powodu obecna sytuacja w Gdańsku wymaga bacznej uwagi całego świata.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA ROLNICZA W BUKARESZCIE. MAŁA ENTENTA.

La Tribuna 7.VI w notatce p. t. „Wyznanie“ pisze, iż konferencja bukareszteńska państw agrarnych wykazała, jak mało podstaw posiada solidarność ekonomiczna państw Małej Ententy. Gdy bowiem Jugosławia i Rumunja oświadczyły — mniej lub więcej w zgodzie z innymi państwami, iż należy stosować politykę wyswabadzania się z nadmiernego protekcyjnizmu, delegat Czechosłowacji stwierdził, iż struktura państw uczestniczących w konferencji nie jest w rzeczywistości identyczna, i że przemysły nowostworzone po wojnie potrzebują ochrony. Nie trzeba dodawać — pisze „La Tribuna“ — iż między temi przemysłami, wszelkimi sposobami ochranianiami, — a zwłaszcza przy pomocy propagandy wojennej — znajduje się również przemysł wojenny, a mianowicie przedsiębiorstwa Skody, które uzależnione są od przemysłu wojennego francuskiego i których skandal rumuński nie został jeszcze zapomniany.

Kölnische Ztg. 7.VI w koresp. z Bukaresztu pisze, że konferencja rolnicza nie wiele przyniosła nowego. Wspólny front państw rolniczych nie jest bynajmniej niespodzianką. Dążenie tych państw można określić w ten sposób, że „na świecie wówczas dopiero będzie dobrze, gdy krajom rolniczym będzie się dobrze powodziło“. Dlatego państwa, potrzebujące produktów rolnych, muszą spieszyć z pomocą, która objąć powinna ulżenie w spłacie długów zagranicznych, wprowadzenie ceł preferencyjnych i zniesienie bezpośrednich i pośrednich ograniczeń przywozowych na produkty rolnicze. Recepta taka jest prosta, lecz zapomniano o tem, co mogą wzamian za to otrzymać państwa przemysłowe. Takie jednostronne stanowisko państw rolniczych nie zapowiada pomysłnych widoków dla londyńskiej konferencji.

Germania 8.VI w art. wst. pisze, że państwa Małej Ententy, oprócz niektórych wspólnych interesów, mają również wiele interesów rozbieżnych i stąd wpływają trudności całkowitego zbliżenia się np. do Polski, lub współpracy z Węgrami, czy z Austrią. Jugosławia nie chce narazić swoich stosunków z Niemcami dla interesów Polski, czy też Rosji, gdyż ta ostatnia ma dobre stosunki z Włochami. Rumunja prowadzi dwutorową politykę: zbliżając się do Włoch i do Francji, lecz zdaje się, że te pierwsze mają w niej przewagę. Te wszystkie sprawy są tematem obrad każdej konferencji Małej Ententy, która co do paktu czterech zadowolili się stwierdzeniem, że pozostaje nadal w mocy paragraf 5 statutu Ligi, mówiący o jednomyślności w sprawach rewizji.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. SPRAWA MNIEJSZOŚCI.

Völkischer Beobachter 8.VI pisze, że w związku ze skargą Bernheima „Niemcy znów musiały przekonać się o tem, iż w Lidze Narodów istnieje dwojakie prawo“.

Le Populaire 7.VI podaje wiadomość o przyjęciu sprawozdania w sprawie skargi Bernheima, które to sprawozdanie potwierdza naruszenie konwencji genewskiej przez Niemcy. Dziennik podkreśla, że w ten sposób został potępiony antysemityzm hitlerowców.

MIĘDZYNARODOWE SPRAWY GOSPODARCZE.

Prawda 7.VI w doniesieniu z Londynu, powołując się na informacje z kół finansowych, twierdzi, że Anglja zapewne nie uskutechni spłaty przypadającej na 15 czerwca raty długu St. Zjedn. W Londynie panuje przekonanie, że również Francja, Polska i Belgja oraz inne mniejsze państwa nie uiszczą przypadającej raty długu amerykańskiego.

LITWA A NIEMCY.

Der Tag 9.VI zamieszcza artykuł G. Hartmanna z serji „Nasi sąsiedzi“; obecny poświęcony jest Litwie. Przypominając historję odzyskania niepodległości przez Litwę, autor podkreśla, że gdyby w r. 1919 oddziały wojskowe Rzeszy i ochotnicze Niemców bałtyckich nie powstrzymały były maporu bolszewickiego ze wschodu, to Litwa niewątpliwie byłaby dzisiaj składową częścią bądź Sowietów, bądź też Polski. W d. c. autor porusza dwa największe zagadnienia Litwy — konflikty wileński i kłajpedzki, przyczem podkreśla z naciskiem niemieckość kraju kłajpedzkiego i konieczność liczenia się przez Litwę z ciężaniem mieszkańców kraju tego do Niemiec; autor zwraca szczególną uwagę na olbrzymie zwycięstwo niemieckiej listy narodowo - socjalistycznej w ostatnich wyborach do kłajpedzkiej rady miejskiej i na „interesujący i znamienity objaw“, że wychodzący w Kłajpedzie w języku niemieckim organ litewski „Memeler Neueste Nachrichten“ przychylnie powitał dojście do władzy nowego stronnictwa.

Wiele miejsca poświęca autor rabunkowej gospodarce Litwy, zwłaszcza leśnej, w pierwszych latach istnienia państwa litewskiego; dalej podnosi skuteczność wysiłków obecnego litewskiego rządu dokoła podniesienia gospodarczego Litwy i wzmocnienia jej finansów.

Wkońcu autor wspomina o negatywnem ustosunkowaniu się Litwy co do przystąpienia do bloku 3-ch państw bałtyckich, mającego się oprzeć o Polskę, następnie wskazuje na zarysowującą się współpracę między Polską a Sowietami, przyczem podkreśla, że współpraca ta może być groźna w skutkach dla Litwy, a to dlatego, że jest rzeczą wielce możliwą, że Polska da Rosji wolną rękę na północnym Bałtyku wzamian za udzielenie Polsce wolnej ręki na południowym Bałtyku; chodziłoby więc o Prusy Wschodnie i Litwę. Autor zaznacza, że wobec tego obowiązkiem polityki niemieckiej jest zwrócenie bacznej uwagi na państwa bałtyckie; dla Litwy zaś jedynym wyjściem wobec grożącego jej niebezpieczeństwa jest ścisła współpraca z Niemcami.

